

## WYROK Z DNIA 12 LISTOPADA 2003 R.

SNO 72/03

1. Postępowanie dyscyplinarne powinno być prowadzone sprawnie i szybko, albowiem jego wynik jest ważący nie tylko dla samego sędziego, ale także dla pracy sądu jako organu wymiaru sprawiedliwości i instytucji.

2. Prawidłowe zawiadomienie prezesa sądu okręgowego o toczącej się sprawie sądowej, w której sędzia sądu rejonowego występuje jako strona wymaga formy pisemnej, a nadto złożenia pisma za pośrednictwem prezesa sądu rejonowego.

*Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski.*

*Sędziowie SN: Stanisław Dąbrowski, Barbara Wagner (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 12 listopada 2003 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego oraz jego obrońcy od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 7 lipca 2003 r., sygn. akt (...)

u c h y l i ł zaskarżony w y r o k i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

### U z a s a d n i e n i e

Sędzia Sądu Rejonowego został obwiniony przez Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego o to, że: 1) „w okresie od dnia 27 lutego 2001 r. do dnia 10 maja 2002 r. zaniechał obowiązku niezwłocznego zawiadomienia Prezesa Sądu Okręgowego o toczących się sprawach sądowych,

w których występował jako strona”, tj. o przewinienie służbowe z art. 90 i art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), powoływanej dalej jako „u.s.p.”; 2) „w okresie od 1991 r. do dnia 1 stycznia 2000 r. udzielał pomocy prawnej M. K. oraz D. K. – właścicielowi Biura Handlu i Usług „P.(...)” w A., w zamian uzyskując wynagrodzenie od pełnomocnika tej firmy M. K.”, tj. o przewinienie służbowe z art. 86 § 3 pkt 5 i art. 107 § 1 u.s.p.; 3) „w okresie od początku 2001 r. do dnia 31 marca 2001 r., wykorzystując prestiż urzędu sędziowskiego w celu wspierania osobistego interesu, żądał od M. K. miesięcznych wypłat pieniędzy w kwocie od 750 zł do 1000 zł za gotowość do świadczenia pomocy prawnej, a nadto żądał przeniesienia własności samochodu „VW Multivan” stanowiącego własność Przedsiębiorstwa BHU „P.(...)” w A., czym rażąco uchybił godności urzędu sędziowskiego”, tj. o przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 u.s.p.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 7 lipca 2003 r. uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego za winnego zarzucanych mu przewinień służbowego i dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p., opisanych w punktach 1 oraz 3 wniosku i, na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p., wymierzył mu karę dyscyplinarną złożenia z urzędu, w przedmiocie przewinienia służbowego opisanego w punkcie 2 postępowanie, na podstawie art. 204 § 1 u.s.p. w związku z art. 81 § 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jednolity tekst: Dz. U. z 1994 r. Nr 7, poz. 25 ze zm.) – powoływanej dalej jako „u.s.p. z 1985 r.”, umorzył, obciążając kosztami postępowania dyscyplinarnego Skarb Państwa.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia i ich prawna ocena: obwiniony jest sędzią Sądu Rejonowego w od dnia 16 października 1987 r. W dniu 27 lutego 2001 r. wniósł on o Sądu Rejonowego pozew przeciwko spadkobiercom A. Ż. o zapłatę 12.000 zł wraz z odsetkami. Sprawa była prowadzona pod sygnaturą I C 321/01 i zakończyła się w dniu 8 marca 2002 r. wyrokiem oddalającym powództwo. W dniu 9 stycznia 2002 r. obwiniony

wniósł do Sądu Okręgowego pozew przeciwko D. K., żądając zapłaty 40.000 zł z odsetkami. Sprawa toczy się pod sygnaturą I C 15/02. O sprawach tych sędzia Sądu Rejonowego nie powiadomił ani na piśmie, ani ustnie Prezesa Sądu Okręgowego. Pismem z dnia 10 maja 2002 r. zawiadomił Prezesa Sądu Rejonowego (a ten Prezesa Sądu Okręgowego), że jest stroną w sprawie IC 15/02. Nadmieniał, że nie zawiadamiał o sprawie Prezesa Sądu Okręgowego odrębnym pismem, albowiem „okoliczność ta jest Prezesowi znana z relacji ustnej i z innych źródeł”. W piśmie z dnia 13 maja 2002 r. Prezes Sądu Rejonowego stwierdził, że obwiniony oświadczył mu, iż o obu sprawach, w których był powodem informował ówczesnego Prezesa Sądu Okręgowego, który pełnił tę funkcję od 1994 r. do dnia 10 marca 2002 r.; od tej daty funkcję tę sprawuje inna osoba.

D. K. jest właścicielem Przedsiębiorstwa BHU „P.(...)” w A., a jego matka M. K. była pełnomocnikiem tej firmy. Przedsiębiorstwo działało od początku lat 90-tych. Obwiniony sędzia i rodzina K. poznali się w połowie lat 80-tych. Początkowo łączyły ich kontakty „towarzysko-sportowo-rekreacyjne”, później zaś obwiniony i M. K. nawiązali kontakty intymne. W okresie od 1991 do końca 1999 r. obwiniony świadczył pomoc na rzecz BHU „P.(...)”, uczestnicząc w czynnościach związanych z funkcjonowaniem przedsiębiorstwa. Czynności, które wykonywał miały charakter zarówno faktyczny (prace budowlane, zaopatrzeniowe, itp.) jak i prawny (np. porady prawne, sporządzanie umów, nadzorowanie ich wykonywania, opieka nad prawidłowością aktów notarialnych rodziny K.). W okresie tym obwiniony sędzia pobierał od M. K. kwoty w wysokości 500 DM (lub ich równowartość), następnie zaś 750 zł i 1000 zł „z częstotliwością okółomiesięczną”. W okresie od początku 2001 r. do dnia 31 marca 2001 r. obwiniony sędzia żądał od M. K. miesięcznych wypłat pieniężnych w wysokości 750 zł do 1000 zł lub przeniesienia własności samochodu VW „Multivan” należącego do Przedsiębiorstwa albo ¼ wartości tego Przedsiębiorstwa. „Chciał, żeby było jak dawniej”. W tym celu w

styczniu/lutym 2001 r. odwiedził M. K. w jej domu. W dniu 13 lutego 2001 r. M. K. spotkała obwinionego w kancelarii adwokackiej, gdzie ten zaproponował jej mediację adwokata J. Ż. w celu zakończenia rozmów dotyczących rozliczeń finansowych między nimi. W dniu 22 marca 2001 r. przysłał M. K. list z żądaniem Vat-u za wydatki związane z samochodem i miesięcznych wypłat w kwotach 750 zł - 1000 zł przez okres „do uzgodnienia” tytułem rozliczenia jego nakładów na firmę. Pisał, iż „wszystko byłoby po staremu z tym, że tym razem zawarlibyśmy już umowę pisemną, co znacznie ułatwiłoby zadanie. (...) Nikt nie musi o tym wiedzieć. Myślę, że tak drobną kwotę bez trudu wyprowadzisz z firmy”. W liście tym domagał się również przeniesienia na niego własności samochodu, poniesienia przez firmę kosztów tej czynności oraz strat obwinionego z tym związanych. Zapewniał przy tej transakcji całkowitą dyskrecję i nie interesował się „jak wyciągniesz forszę z firmy”. Jego zasadniczym żądaniem było jednak odszkodowanie w wysokości  $\frac{1}{4}$  wartości księgowej firmy. Skutkiem odmowy przyjęcia zaproponowanego rozliczenia miało być wszczęcie sprawy sądowej, „którą firma oczywiście przegrywa i oczywiście płaci Skarbowi Państwa, mi oraz mojemu pełnomocnikowi (łącznie ok. 5-6 tys. zł)”. W kontekście żądanego odszkodowania obwiniony „sugerował istnienie różnych podstaw prawnych, podkreślał zgodną praktykę sądową w takich przypadkach, powoływał się na orzecznictwo Sądu Najwyższego”.

W ocenie Sądu Dyscyplinarnego, obwinionemu można przypisać zawinienie co do wszystkich trzech zarzutów.

W odniesieniu do zarzutu pierwszego, Sąd nie dał wiary twierdzeniu obwinionego, że obydwu Prezesów Sądu Okręgowego powiadomił ustnie o toczących się sprawach z jego powództwa. Gdyby nawet przyjąć to twierdzenie za prawdziwe, to i tak nie można by uznać, że obowiązek zawiadomienia wykonał prawidłowo. Według art. 89 § 1 zdanie 1 u.s.p., żądania, wystąpienia i zażalenia w sprawach związanych z pełnionym urzędem sędziego może wnosić tylko w drodze służbowej. A zatem oficjalnie i w sposób sformalizowany.

W przedmiocie drugiego zarzutu Sąd Dyscyplinarny uznał, że obwiniony sędzia aktywnie uczestniczył w prowadzonej przez D. K. i M. K. działalności gospodarczej, czerpiąc z niej korzyści finansowe. W myśl art. 86 § 3 pkt 5 u.s.p., sędzia nie może prowadzić działalności gospodarczej na własny rachunek lub wspólnie z innymi osobami, a także zarządzać taką działalnością lub być przedstawicielem bądź pełnomocnikiem w prowadzeniu takiej działalności. Według Sądu, przez prowadzenie działalności gospodarczej „należy uznać pewien stan faktyczny, rozumiany jako zespół czynności podejmowanych faktycznie dla realizacji zamiaru prowadzenia tej działalności – chociażby wysiłki zmierzające do nawiązania i budowania sieci kontaktów handlowych”. Obwiniony pomagał D. K. i M. K. „w prowadzeniu działalności faktycznie i prawnie, czerpiąc z tejże działalności korzyści finansowe”. Motywy jakimi się przy tym kierował (grzecznościowe, osobiste czy inne) nie mają znaczenia prawnego dla obiektywnej oceny jego zachowania. Czyn ten uległ jednak przedawnieniu. Wedle art. 204 § 1 u.s.p., w sprawach przewinień dyscyplinarnych sędziów popełnionych przed wejściem w życie ustawy stosuje się przepisy tej ustawy z wyjątkiem art. 108, z zastrzeżeniem § 2-5. Zarzucane sędziemu Sądowi Rejonowemu przewinienie prowadzenia w okresie od 1991 r. do dnia 1 stycznia 2000 r. „działalności gospodarczej wspólnie z innymi osobami oraz uzyskiwanie dodatkowych dochodów” zostało popełnione przed wejściem ustawy w życie, a zatem do jego przedawnienia mają zastosowanie przepisy dotychczasowe. Zgodnie z art. 81 § 1 „starego” u.s.p., po upływie trzech lat od chwili popełnienia czynu nie można wszcząć postępowania dyscyplinarnego, a w razie wszczęcia ulega ono umorzeniu.

W zakresie zarzutu trzeciego, Sąd Dyscyplinarny nie podzielił stanowiska obwinionego jakoby jego żądanie środków pieniężnych i przeniesienia własności samochodu było żądaniem rozliczenia konkubinatu. Ponieważ M. K. była i jest mężatką, dla przyjęcia między nimi konkubinatu nie został „spełniony warunek dotyczący «wolności» obojga partnerów”. Co jednak istotniejsze,

żądania finansowe i rzeczowe skierowane były wprawdzie przeciwko M. K., ale dotyczyły majątku przedsiębiorstwa, którego formalnym właścicielem był i jest jej syn – D. K. Przy tym obwiniony sędzia nie wykazał, iż sporny samochód stanowi jego własność. Świadkowie Z. K., M. M. i J. K. „zeznawali o swoim przekonaniu, nie zaś o faktach. Wydawało im się lub byli przekonani, że właścicielem samochodu VW Multivan był obwiniony, ponieważ polecił polakierować go na swój ulubiony kolor, czy też zajmował się jego remontem”.

Wymierzając karę sędziemu Sądowi Rejonowemu, Sąd Dyscyplinarny „miał na względzie jako okoliczność obciążającą przede wszystkim charakter przewinienia z zarzutu trzeciego, podważający zaufanie do obwinionego jako osoby sprawującej wymiar sprawiedliwości, która to osoba powinna być nieskazitelnego charakteru (art. 61 § 1 pkt 2 u.s.p.), czego zachowanie obwinionego nie dowodzi. Nie może bowiem sprawować wymiaru sprawiedliwości osoba, co do której wiadomo, że będąc świadoma swojego statusu, wykorzystywała go w prywatnych, finansowych celach, narażając w ten sposób dobre imię całego środowiska sędziowskiego”. We fragmentach listu skierowanego do M. K. odnoszących się do konsekwencji odmowy dobrowolnego przeniesienia własności samochodu oraz zapłaty żądanego odszkodowania, zawarta była, zdaniem Sądu, sugestia, „iż dlatego, że jest prawnikiem – sędzią – ma większą, bardziej rozległą i skuteczną wiedzę co do efektów konfliktu z nim”. Mogło to być odczytane przez adresatkę listu „jako powoływanie się na swój zawód, prestiż, możliwości z tego wynikające”.

Obrońca obwinionego sędziego odwołał się od tego wyroku i zarzucając naruszenie: 1) art. 117 § 2 w związku z art. 86 § 2, 175 § 2, 367 § 1 i 2, 370 § 1 i 2, 406 § 1 i 2 k.p.k. „przez przeprowadzenie rozprawy w dniu 7 lipca.2003 r., zamknięcie przewodu sądowego i ogłoszenie wyroku mimo usprawiedliwionej nieobecności obwinionego i jego wniosku o nieprzeprowadzenie czynności bez jego obecności, co mogło mieć wpływ na treść wyroku wobec pozbawienia obwinionego prawa do osobistego udziału w tej rozprawie (art. 86 § 2 k.p.k.),

prawa do składania wyjaśnień co do przeprowadzonych na rozprawie dowodów (art. 175 § 2 k.p.k.), prawa do wypowiedzenia się co do potrzeby przeprowadzenia dalszych dowodów (art. 367 § 1 i 2 k.p.k.), prawa do zadawania pytań świadkom osobiście także przez obwinionego (art. 370 § 1 i 2 k.p.k.), prawa do zabrania głosu przez obwinionego po zamknięciu przewodu sądowego (art. 406 § 1 i 2 k.p.k.)”; 2) art. 170 § 1 pkt 2 w związku z art. 169 § 2 k.p.k. „przez oddalenie na rozprawie w dniu 7 lipca 2003 r. wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z akt sygn. Ds. (...) Prokuratury Rejonowej dla oceny wiarygodności zeznań świadków D. K. i M. K. złożonych w niniejszym postępowaniu dyscyplinarnym i postępowaniu karnym w sprawie sygn. Ds.(...); 3) zakwalifikowanie „czynów z art. 86 § 3 pkt 5 u.s.p. z dnia 27 lipca 2001 r., która weszła w życie dnia 1 października 2001 r. w sytuacji, gdy w okresie zarzucanych czynów zgodnie z art. 68 § 1,2 i 3 u.s.p. z 1985 r. przewinieniem dyscyplinarnym było podejmowanie dodatkowego zatrudnienia bez zgody prezesa albo innego zajęcia przeszkadzającego w pełnieniu obowiązków sędziego, mogącego uchybiać godności lub zachwiać zaufanie do bezstronności (również bez zgody prezesa) co nie jest równoznaczne z obecnie obowiązującym bezwzględny zakazem prowadzenia działalności gospodarczej”, wniósł o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Od powyższego wyroku odwołał się także obwiniony sędzia osobiście i podnosząc zarzuty rażącego naruszenia przepisów prawa materialnego, a to: art. 89 § 1, art. 90, art. 86 § 3 pkt 5 i art. 107 u.s.p., przepisów postępowania - art. 107 i następnym u.s.p. „oraz przepisów k.p.k. stosowanych odpowiednio, co doprowadziło do naruszenia jego prawa do obrony, przekroczenia terminów przerw w rozprawie i manipulację materiałem dowodowym”, a nadto „błąd w ustaleniach faktycznych”, wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie lub o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu - Sądowi Dyscyplinarnemu.

W uzasadnieniu zarzutów polemizuje on z ustaleniami Sądu i ich oceną oraz kwalifikacją prawną. Zakwestionował wiarygodność zeznań M. K. i jej syna D. K. Przeprowadzając analizę niektórych dowodów (odpowiedzi na pozew w sprawie IC 15/02 z dnia 25 stycznia 2002 r., skargi do Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 kwietnia 2002 r., zeznań D. K. z dnia 14 czerwca 2002 r. przed rzecznikiem dyscyplinarnym), wskazał na niekonsekwencję oraz wewnętrzną sprzeczność ich zeznań, twierdzeń i oświadczeń. Zeznania D. K. dyskredytuje, jego zdaniem, okoliczność, którą ten przyznał, że „wszystko co wie w sprawie, powiedziała mu matka”. Są one „więc tylko dowodem pośrednim, tyle wartym co źródło jego wiedzy. A jego matka M. K. w swoich twierdzeniach, w cytowanych pismach i w zeznaniach kłamie na każdym kroku, popadając w oczywiste sprzeczności. (...) konfabuluje do granic groteskowego absurdu (...) oraz tak dalece nie zauważa rzeczywistości, że twierdzi, że nadal mieszka z teściową, która zmarła 12 lat temu”. Ów „atak na niego jako sędziego” to metoda obrony przed jego roszczeniami „i zwykła, prymitywna zemsta nieszczęśliwej kobiety”. Dalej, skarżący dokonuje własnych ustaleń i własnej ich oceny, które w konkluzji prowadzą go do wniosku, że domaga się od D. K. zwrotu pieniędzy z tytułu nakładów, które poczynił na jego firmę. W liście do M. K., cytowanym przez Sąd wybiórczo i tendencyjnie, nie żądał niczego ponad to, czego dochodzi w sprawie I C 15/02. „Wniosek o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej nie zawiera dokładnego określenia czynu opisanego w zarzucie III oraz stosownego uzasadnienia i w związku z tym nie odpowiada wymogom prawa” (art. 114 § 4 u.s.p.). Sąd nie dokonał żadnych konkretnych ustaleń, że wykorzystywał on prestiżu urzędu sędziowskiego „w celu wspierania osobistego interesu, żądając zapłaty lub przeniesienia własności samochodu” i nie sprecyzował w uzasadnieniu „na czym miałyby polegać owe wykorzystywanie prestiżu”. Nie przeprowadził na tę okoliczność żadnego dowodu. „Zarzut trzeci jest więc tylko sofizmatem, z którego wynika, że” jego „postępowanie związane z dochodzeniem roszczeń cywilnoprawnych metodami



prawnymi, łącznie z drogą sądową, jest wykorzystywaniem prestiżu urzędu sędziowskiego”.

W końcowym fragmencie uzasadnienia skarżący podniósł liczne uchybienia formalne jakimi dotknięte było postępowanie dyscyplinarne zarówno na etapie wyjaśniającym jak też rozpoznawczym. Postanowienie o przedstawieniu zarzutów z dnia 12 września 2002 r. zostało mu przedstawione dopiero dnia 14 października 2002 r. na pisemne żądanie, pomimo, że Rzecznik Dyscyplinarny przeprowadzał czynności procesowe. Sąd dopuścił się naruszenia przepisów o doręczeniach i wyznaczaniu terminów rozpraw. Zdaniem obwinionego, rozprawa z dnia 6 stycznia była nieważna, albowiem pomimo wezwania na nią nie został mu doręczony „akt oskarżenia”. Pod jego „oczywiście usprawiedliwioną” nieobecność Sąd prowadził postępowanie dowodowe i przesłuchiwał świadków oskarżenia. W dniach 28 kwietnia i 20 maja 2003 r. rozprawy się nie odbyły, zaś o rozprawie w dniu 20 maja 2003 r. nie został w ogóle zawiadomiony. Pomimo usprawiedliwienia nieobecności na rozprawie w dniu 7 lipca 2003 r. „z bardzo ważnych powodów osobistych”, Sąd nie uwzględnił pisemnego wniosku o wyznaczenie innego terminu rozprawy.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Wbrew odmiennemu twierdzeniu odwołującego się i jego obrońcy, w toku postępowania toczącego się w niniejszej sprawie obwiniony sędzia Sądu Rejonowego nie został pozbawiony możliwości obrony swoich praw. O rozprawie wyznaczonej na dzień 7 lipca 2003 r. został zawiadomiony prawidłowo. Usprawiedliwił swoją nieobecność wyjazdem na urlop. Sąd nie uznał tej przyczyny za dostatecznie doniosłą, a obecności obwinionego na rozprawie za obowiązkową. Ponieważ, nadto, interesy sędziego Sądu Rejonowego reprezentował jego obrońca, nie uznał za celowe przychylenia się do wniosku obwinionego o odroczenie rozprawy. W kontekście okoliczności sprawy stanowisko Sądu Apelacyjnego należy podzielić. Postępowanie

dyscyplinarne powinno być prowadzone sprawnie i szybko, albowiem jego wynik jest ważący nie tylko dla samego sędziego, ale także dla pracy sądu jako organu wymiaru sprawiedliwości i instytucji. Trzeba też zważyć, że obwinionemu znane były zarzuty (poważne) i wnioski Rzecznika Dyscyplinarnego co do wymiaru kary. Wybór między wyjazdem na urlop a obecnością na rozprawie należał do niego. Jako sędzia, znał konsekwencje takiego wyboru. W ocenie Sądu Najwyższego, wybór jakiego dokonał obwiniony sędzia wskazuje na, co najmniej, nonszalancję w traktowaniu pracy w wykonywanym zawodzie.

Co do meritum: Sąd Najwyższy uznał pierwszy zarzut za udowodniony. Zgodnie z art. 90 u.s.p., sędzia Sądu Rejonowego jest obowiązany niezwłocznie zawiadomić Prezesa Sądu Okręgowego o toczącej się sprawie sądowej, w której występuje jako strona. Wedle art. 89 § 1 zd. 1 u.s.p., żądania, wystąpienia i zażalenia w sprawach związanych z pełnionym urzędem, sędzia może wnosić tylko w drodze służbowej. Rację ma Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, że zachowanie drogi służbowej wiąże się ze sformalizowaniem procedowania. Prawidłowe zawiadomienie Prezesa Sądu Okręgowego o toczącej się sprawie sądowej, w której sędzia Sądu Rejonowego występuje jako strona wymaga formy pisemnej, a nadto złożenia pisma za pośrednictwem Prezesa Sądu Rejonowego. Prywatne udzielenie informacji czy ustne jej przekazanie nie jest należyтым wykonaniem obowiązku sformułowanego w art. 90 u.s.p. Nie zwalnia sędziego z tego obowiązku przeświadczenie, a nawet pewność, że Prezes Sądu Okręgowego wie z innych, nieformalnych źródeł o toczącym się postępowaniu. Prawidłowe wykonanie obowiązku zawiadomienia wymaga uczynienia tego niezwłocznie. Obwiniony sędzia Sądu Rejonowego zawiadomił Prezesa Sądu Okręgowego o sprawach, w których był powodem: IC 321/01 – wszczętej dnia 27 lutego 2001 r. i zakończonej dnia 8 marca 2002 r. oraz IC 15/03 – wszczętej dnia 9 stycznia 2002 r., a zakończonej dnia 10 maja 2002 r.

Porównanie podanych dat świadczy bez wątplenia o tym, że nie było to zawiadomienie niezwłoczne.

W odniesieniu do zarzutu opisanego w punkcie 2 wniosku - odwołanie byłoby bezprzedmiotowe, gdyby Sąd Dyscyplinarny w tym zakresie postępowanie dyscyplinarne umorzył, nie orzekając „o popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego”. W istocie, pomimo powołania jako podstawy prawnej umorzenia art. 81 u.s.p. z 1985 r., zastosował art. 108 § 2 u.s.p. Zasadnicza różnica między obu tymi przepisami, poza okresem przedawnienia, jest taka, że na gruncie pierwszego z nich Sąd umarza postępowanie bez rozpoznania zasadności zarzutu, zaś w przypadku drugim – „Sąd Dyscyplinarny orzeka o popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego, umarzając postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej”. Wprawdzie sentencja zaskarżonego wyroku nie zawiera orzeczenia o popełnieniu – lub nie – zarzucanego obwinionemu przewinienia (pkt II), ale było ono przedmiotem postępowania dowodowego, ustaleń i rozważań Sądu, co w sposób niewątpliwy wynika z uzasadnienia orzeczenia (s. 4 i 5). Wobec przedawnienia zarzucanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego niecelowe, z punktu widzenia rozstrzygnięcia sprawy, jest rozważanie czy powinno być ono kwalifikowane jako przewinienie służbowe z art. 86 § 3 pkt 5 u.s.p. czy z art. 68 § 1, 2 i 3 u.s.p. z 1985 r. Istotnie, § 3 art. 86 u.s.p. jest przepisem nowym, który nie miał odpowiednika w u.s.p. z 1985 r. Jednakże na gruncie obu tych przepisów dodatkowe zatrudnienie lub „inne zajęcie” wykonywane przez sędziego Sądu Rejonowego wymagało (i wymaga) zgody Prezesa Sądu Okręgowego. „Udzielanie pomocy prawnej w zamian za wynagrodzenie” przez sędziego Sądu Rejonowego było i jest „innym zajęciem”, które mogło (i może) być wykonywane tylko za zgodą Prezesa Sądu Okręgowego. Obwiniony sędzia nigdy o taką zgodę na odpłatną pomoc w prowadzeniu Przedsiębiorstwa D. K. nie wnosił. Nie zmienia to faktu, że przewinienie dyscyplinarne opisane w punktach 2 wniosku i II wyroku zostało błędnie zakwalifikowane prawnie.

Uzasadnione jest odwołanie w przedmiocie zarzutu trzeciego. Nie został on dostatecznie wyjaśniony przez Sąd Dyscyplinarny. Zgodzić się trzeba ze skarżącym, że ocena jego postępowania w zakresie żądania od D. K. i M. K. przeniesienia własności samochodu lub odszkodowania w wysokości 1/4 wartości księgowej Przedsiębiorstwa „P.(...)” lub periodycznych wypłat kwot od 700 do 1000 zł jest powierzchowna. Zasadnicze znaczenie miało w tym zakresie ustalenie czy istnieje tytuł prawny do żądania tych należności. Przy przyjęciu, że żądanie jest związane z „rozliczeniem” nakładów poniesionych przez obwinionego na rzecz BHU „P.(...)” (dochodzeniem ich zwrotu), nie sposób odmówić mu racji, iż nie jest to ani nadużywanie stanowiska sędziowskiego, ani narażanie tegoż stanowiska na szwank (godzenie w prestiż urzędu). Nie przekonuje bowiem wywód jakoby żądanie od dłużnika dobrowolnego zaspokojenia roszczeń i podejmowanie w tym celu prób mediacji (spotkanie w kancelarii adwokackiej J. Ż.) oraz perswazji (wizyta u M. K., wysłanie listu) w fazie poprzedzającej wszczęcie o nie sporu przed Sądem (wniesienie pozwu) dowodziły „wykorzystywania prestiżu urzędu sędziowskiego w celu wspierania osobistego interesu”. W prywatnym liście adresowanym do M. K. – wieloletniej konkubiny autora tegoż listu – znajdują się wprawdzie stwierdzenia, które nie przystoją sędziemu, jak te o wyprowadzaniu pieniędzy z firmy czy wliczeniu ich w jej koszty, ale nie świadczą one o „rażącym uchybieniu godności urzędu sędziowskiego”. Przyjmując natomiast, że żądania majątkowe były zgłaszane bez podstawy prawnej, postępowanie poprzedzające wniesienie pozwu i treść listu można odczytywać „potocznie” jako próbę wywierania presji na dobrowolną ich realizację. W tym przypadku rzeczywiście „autorytet” sędziowski miałby – w intencjach – zastąpić tytuł prawny żądań. Sąd nie omówił i nie ustosunkował się do istotnego dowodu dla wyjaśnienia tej kwestii jakim jest pozew w sprawie IC 15/02. Jego treść przesądzałaby podstawę faktyczną i prawną żądania od M. K. i D. K. odszkodowania, przeniesienia własności samochodu VW „Multivan” lub miesięcznych wypłat w wysokości

750 – 1000 zł. Trafnie podniósł obwiniony, że w jakimś sensie to Sąd Dyscyplinarny orzekł już o zasadności jego roszczeń cywilnoprawnych wobec M. K.

Nadmiernie woluntarystyczna, uwzględniając inne zebrane w sprawie dowody, jest ocena tego fragmentu listu obwinionego sędziego do M. K., w którym opisuje on możliwe konsekwencje – niekorzystne dla adresatki – skierowania sprawy na drogę sądową. Uprzedzenie o prawdopodobnym rozstrzygnięciu sprawy przez Sąd (z powołaniem dorobku orzecznictwa) i o skutkach finansowych dla adresatki ewentualnego wyroku uwzględniającego powództwo, to jeszcze nie dowód na „powoływanie się na swój zawód, prestiż, możliwości z tego wynikające”, na brak nieskazitelnego charakteru, na wykorzystanie statusu sędziego „w prywatnych, finansowych celach”, na narażenie dobrego imienia „całego środowiska sędziowskiego”. Trafnie podnosi obwiniony jednostronność oceny materiału dowodowego, a właściwie bezkrytyczne przyjęcie za podstawę rozstrzygnięcia wyłącznie twierdzeń D. K. i M. K. zawartych w skardze do Ministra Sprawiedliwości oraz ich zeznań złożonych w postępowaniu dyscyplinarnym. Dodać trzeba i lakoniczne fragmenty obszernego listu. Sąd nie dopuścił dowodu z akt Prokuratury Rejonowej sygn. Ds.(...), który mógł mieć istotne znaczenie dla oceny wiarygodności zeznań obojga tych świadków.

Mając powyższe na względzie Sąd Najwyższy, stosownie do art. 438 k.p.k. w związku z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, orzekł jak w sentencji. Ponieważ Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie orzekł o karze w odniesieniu do poszczególnych przewinień, wymierzając za nie niejako karę „łączną” złożenia z urzędu, należało wyrok uchylić w całości.